PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Za 1 wyd. „Poranna" lub „Wiecz." 220 M
Z dostawą w miejscu lub przesyłką poczt. 240 M
Za 2 wyd. „Poranna" i „Wiecz." 440 M
Z dwurazową dostawą w miejscu lub przesyłką pocztową . . 480 M

NALEŻYTOŚĆ POCZTOWĄ OPŁACONO RYCZAŁTEM

CENA NUMERU POJEDYNCZEGO 10 Mk.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godz. 6 rano i o godz. 1 po południu („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5922. Lwów, piątek 15 lipca 1921 Rok XII

Rozstrzygnięcie g. Śląskie w miesiącu bieżącym.

Generał Jonnart — następcą Le Ronda?

Wielki symbol.

Lwów, 14. lipca.

Na miejscu, gdzie dziś strzela tryumfalnie Kolumna Lipcowa, piętrzył się ponury gmach Bastylii. W dniu 14. lipca 1789 przestał istnieć. Zmiótł go z ziemi poryw gniewu ciemiężonych mas. Dziś — przeszła Bastylia do historyi, jako symbol.

Czem było jej zburzenie? Materyalnie — niczem. Ówczesny system mógł ją zastąpić dziesiątkiem podobnych twierdz. A jednak nie uczynił tego. Nie mógł — bo padła w proch Bastylia, bo zburzenie jej było czemś więcej, niż wyłomem uczynionym w dotychczasowej strukturze społecznej. Było dniem narodzin słońca wolności, które obiegłszy świat, do dziś dnia toczy bój z Arymanem mroków i niewoli. I zwycięża.

Nie jest to gra przypadku, że właśnie na francuskiej ziemi nastąpiło poczęcie wielkiej idei. Ziemia ta bowiem wybrana została pośród stu innych na to, by z niej szły w ludzkość nieśmiertelne myśli, by na niej krystalizowały się prądy, mające „poruszyć z posad ziemię". Tak było od wieków, tak jest i dziś. Na nutę budzących się tam idei drżą różnym oddźwiękiem różne miejsca na globie: jedne mocniej, inne słabiej, później — lub wcześniej. Nigdzie jednak nie pada ziarno bezpłodne. Wszędzie, choćby po latach i dziesiątkach lat zagłuszania i walki — zejść musi plon.

Dzień 14. lipca jest świętem narodu francuskiego. Powinien jednak być uroczystością obchodzoną przez te wszystkie ludy, które zerwawszy pęta niewoli weszły na drogę wolności, postępu i dążeń demokratycznych. A zatem w pierwszym rzędzie narodu polskiego. Naród polski, jak może żaden inny, wchłaniał chciwie przez długie noce ucisku i jarzma — ożywcze prądy, płynące z dalekiego Zachodu. Dodawały mu one mocy do wytrwania, krzepiły w upadku ducha, w chwilach klęsk i zagłady. I może — właśnie dzięki nim, gdy wybiła dziejowa godzina Zmartwychwstania, wstał pełen woli życia, silny pragnieniem zdobycia i utrzymania wolności, choć pragnienie to zabijali i trucizną gasili planowo, usilnie, przemyślnie — zaborcy.

(Dalszy ciąg na stronie 2-giej).

Sprawa G. Śląska będzie rozstrzygnięta w lipcu.

Warszawa, 14. lipca.

(Telef.) (x) Według ostatnich wiadomości zbierze się Rada Najwyższa dopiero w dniu 25. b. m. Wbrew dotychczasowym doniesieniom konferencya Rady Najwyższej odbędzie się w Paryżu albo w Bulogne. Data ostateczna zebrania się Rady Najwyższej zależna jest od ukończenia konferencyi irlandzkiej, ponieważ Lloyd George nie opuści Londynu nie porozumiawszy się z de Valerą. Z drugiej strony jest pewną rzeczą, że konferencya zbierze się w końcu lipca, albowiem premier angielski wyjawił stanowczą chęć udania się na odpoczynek na cały sierpień. Radzie Najwyższej przedstawione będą do rozważenia następujące sprawy: Rozstrzygnięcie losu Górnego Śląska kwestya gospodarczych i wojskowych zarządzeń karnych, zastosowanych przeciwko Niemcom, których zniesienia domaga się Anglia i Włochy. Sprawa procesu lipskiego przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym oraz sprawa Wschodu. Sprawa Górnego Śląska w dalszym ciągu nie jest jeszcze wyjaśniona. Koła paryskie przypuszczają, że w ciągu tego tygodnia komisya aliancka przedstawi rządom państw sprzymierzonych swoje wnioski. W kołach tych obiega pogłoska, że gen. Le Rond przewodniczący komisyi alianckiej zgodził się pomimo oporu Korfantego i rządu polskiego na wyłączenie okręgu gliwickiego i zabrzskiego z obszaru przemysłowego mającego być przyznanym Polsce.

JEDNOMYŚLNE POROZUMIENIE CZY ODDZIELNE RAPORTY

Warszawa, 14. lipca.

(Telef.) (x) Według dalszych informacyi prasy, premier Briand w rozmowie z deputowanymi Marin i Regaut oświadczył, że ma nadzieję, otrzymania w najbliższych dniach jednomyślnego sprawozdania komisyi w Opolu co do podziału G. Śląska. Według wiadomości dzisiejszych komisarzy, sprzymierzeni nie mogą się zgodzić, postanowili przesyłać swoim rządom osobne raporty według „Temps'a" raporty te będą oddane komisyi rzeczoznawców. Mówią jednakże o przekazaniu bezpośrednio Radzie Najwyższej. Francya zaproponowała zwołanie Rady do Paryża albo do Bulogne w czasie między 24—30 lipca.

Nadzieja ustalenia projektu podziału Slązka znikła.

Paryż, 13. lipca.

(EE.) „Le Petit Parisien" pisze, że nadzieje, wedle zdania kół dyplomatycznych, ustalenia projektu granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku znikły, wobec zawiadomienia komisarzy międzysojuszniczych do swych rządów o niemożliwości wspólnego ustalenia projektu. Wobec tego mocarstwa rozpatrzą w najbliższym czasie tę kwestyę, by mieć materyał opracowany dla Rady Najwyższej, która odbędzie się między 24—30 lipca. W związku z tem jest wizyta sir Harolda Stuarta.

Le Ronda poświęcono ugodzie z Anglią.

Warszawa, 14. lipca.

(Telef.) (x) Połoski o ustąpieniu gen. Le Ronda ze stanowiska przewodniczącego komisyi w Opolu okazały się zaraz po wizycie angielskiego ministra spraw zagranicznych, lorda Curzona w Paryżu. Wtedy już mówiono, że gen. Le Ronda poświęci się dla celów jakiejś ugody. Nastąpiło wówczas urzędowe zaprzeczenie. Według informacyi dziennika „L' homme Libre" generał zmuszony był zapytać stronę polską, czy zostaje przy swojem żądaniu co do Zabrza i Gliwic. Tego rodzaju zapytanie było równoznaczne z zaproponowaniem Polakom cofnięcia tych żądań, aby komisya mogła przedłożyć wspólną propozycyę rozwiązania sprawy wedle projektu lorda d' Abernona będącego w gruncie rzeczy projektem niemieckim. „Rappele" utrzymuje że zdrowie gen. Le Ronda jest w stanie wyśmienitym. Ustępuje, ponieważ uczuł się skrępowany stanowiskiem, jakie był zmuszony zająć.

Dlatego dziś, wespół z narodem francuskim i z całym, kategoryami swobody czującym światem hołd składamy wielkiemu symbolowi zburzenia Bastylii, jako przedświtowi lepszych dni, wychowawcy lepszych ludzi i pokoleń.

A. N.

Semper fidelis.

Lwów, 14. lipca.

W dniu dzisiejszym, kiedy oczy wszystkich Polaków zwrócono są na Francyę i serca nasze uderzają zgodnym rytmem radości z powodu święta francuskiego, godzi się raz jeszcze przypomnieć, że wśród nas, we Lwowie, mamy wiernego przyjaciela, który jest jakby uosobieniem przyjaźni francuskiej dla nas i wiernego braterstwa broni. Jest nim szef francuskiej misyi wojskowej w naszem mieście pułkownik Ernest De Renty.

Przybył do nas w chwilach najcięższych, wytrwał na stanowisku podczas oblężenia i ostrzeliwania Lwowa, potem w czasie walk z bolszewikami współpracował z naszym sztabem był na naszych polach bitew idąc zawsze w pierwszych szeregach czem wzbudzał entuzyazm i miłość u polskich żołnierzy i oficerów. Jak my wszyscy wierzył niezłomnie i wytrwale w ostateczne zwycięstwo słusznej naszej sprawy, podnosił wobec zagranicy bohaterstwo Polski i poświęcenie, starał się dopomagać nam gdzie tylko mógł, prostował stanowczo i energicznie fałsze rozsiewane na nas przez naszych wrogów. A kiedy nawała bolszewicka bezpośrednio już zagrażała miastu naszemu pułk. de Renty z całym spokojem dniem i nocą współpracował, telegraficznie zwracał uwagę koalicyi na ważność takiego posterunku jakim jest Lwów, starał się u swego rządu o broń i amunicyę.

Piszący te słowa, jako żołnierz polski miał sposobność przyjrzeć się bliżej tej pracy, widzieć w rozgwarze krwawych zmagań tego przyjaciela Polski, nauczył się cenić go, czcić i kochać. Podczas pewnego ataku pułk. de Renty z własnej woli na najgorszej placówce, razem z naszymi oficerami, w najbardziej wysuniętej linii z bohaterskim spokojem wytrwał do końca, głośno chwaląc świetną postawę naszego żołnierza, za co ci ostatni przezwali go serdecznem mianem „naszego polskiego Francuza".

Nie miejsce w krótkim artykule wyliczyć wszystkie jego czyny i zasługi, — zrobią to kiedyś pisane dzieje naszego miasta. Dziś, kiedy na ręce jego będą składane życzenia dla naszej sojuszniczki Francyi, w wspomnieniach naszych powstanie to wszystko, co on w imieniu swojem i swojej ojczyzny dla nas, a szczególnie dla Lwowa uczynił. Z okrzykiem „Niech żyje Francya!" zmiesza się niemniej serdeczny okrzyk: „Cześć Ci bohaterski Pułkowniku!"

Krążą pogłoski, że pułk. de Renty ma opuścić stanowisko. Czynione są jednak wszelkie starania, by nakłonić go do pozostania wśród nas. Wierzymy że ten tak zrosły z nami przedstawiciel Francyi, ozdobiony wysokimi orderami polskimi tak dobrze zasłużonymi, ten który tak nam jest bliski i tak miasto nasze ukochał, pozostanie w niem nadal, świecąc przykładem wiernej przyjaźni, braterstwa broni i cnót wojskowych.

Artur Schröder.

Generał Jonnart następcą Le Ronda?

Berlin, 13. lipca.

(EE.) W berlińskich kołach politycznych utrzymują, że wiadomość z „Le petit Parisien" jakoby w łonie komisyi międzysojuszniczej nie osiągnięto porozumienia w sprawie ustalenia granicy Górnego Śląska potwierdza się. Wobec sprzeciwu przeciw sprawozdaniu gen. Le Ronda oczekują rozwiązania pomyślnego dla Niemiec. Pommo dementi o dymisyi gen. Le Ronda, wiadomość ta ma być pozytywna. Generał przedłożył swemu rządowi dymisyę, która ma zostać przyjęta Wedle informacyi z kół poważnych, przyczyną upadku jego są sprawozdania członków włoskich i angielskich komisyi, na podstawie których rządy te wystąpiły u Brianda przeciw gen. Le Rond. O następcy nic nie wiadomo, pewnem jest, że będzie to Francuz. Możliwe, że stanowisko to obejmie gen. Jonnart. W związku z tem ma nastąpić szereg zmian na stanowiskach na Górnym Śląsku. W kołach berlińskich utrzymuje się, że komendant Bytomia Lecomte-Denis i głównodowodzący gen. Grattier zostaną odwołani z owych stanowisk.

Rząd Wirtha runie.

Berlin, 13. lipca.

(EE.) Na zjeździe niemieckiego stronnictwa narodowego w Monachium minister gospodarczy oświadczył, że rząd Wirtha runie, w jesieni zostaną rozpisane nowe wybory. **Wtedy trzeba stworzyć** jednolity front przeciw **socyalistom i powołać** do życia rząd burżuazyjny. **Agitacya nacyo**nalistyczno-monarchistyczna rośnie.

Obecna sytuacya Polski jest przejściową.

Głos posła do sejmu gdańskiego.

Berlin, 13. lipca.

(EE.) „Freiheit" zamieszcza artykuł posła do sejmu gdańskiego p. Mau o położeniu gospodarczem Polski. Uważa, że obecne położenie gospodarcze jest przejściowe. W przyszłości zapotrzebowanie węgla i kruszcu dla fabryk polskich, gdy będą miały maszyny zostanie pokryte w krajowych kopalniach. Przemysł włókienniczy (Łódź) w najbliższym czasie dźwignie się. Zwraca uwagę, że kraje o wysokiej walucie mają ogromną ilość bezrobotnych, gdy w Polsce jest ich mało. Niesłuszne jest porównywanie Polski z Rosyą, gdzie produkcya zamarła, a w Polsce rośnie. Niski stan marki jest przejściowy. Kończy p. Mau apelem do socyalistów polskich, by dążyli do uzdrowienia stosunków gospodarczych drogą zwalczania imperyalizmu.

Projekt odbudowy miast czeka na uchwałę Sejmu.

Warszawa, 14. lipca.

(Telef.) (x) Zarząd związku miast polskich przedłożył jeszcze w zeszłym roku Sejmowi projekt ustawy o odbudowie miast, który to projekt przeszedł już przez obrady komisyi miejskiej i został z pewnemi poprawkami przyjęty i obecnie został przekazany komisyi skarbowo-budżetowej. Związek miast wychodząc z założenia, że sytuacya finansowa państwa nie pozwala na przeznaczenie na odbudowę miast znacznych sum z funduszów państwowych w projekcie swoim uwzględnia zasady kongresu londyńskiego. Zasady tego projektu idą w tym kierunku, że gminom miejskim ma być powierzone przeprowadzenie akcyi odbudowy i umożliwione mają być w tym celu pożyczki mieszkaniowe, oraz mają być one uprawnione do rozkładania deficytu oprocentowania ich amortyzacyi na wszystkich lokatorów gminy. Nadto projekt przewiduje udzielenie wszelkich ułatwień w postaci kredytu dla inicyatywy prywatnej o charakterze współdzielczym, bądź też kapitalistycznym. Projekty wspomnianych wyżej ustaw opracowane są już przez właściwe ministerstwa, czekają tylko na uchwałę Sejmu.

ZAINTERESOWANIE PRZEMYSŁU TEKSTYLNEGO PROJEKTOWANEMI UMOWAMI HANDLOWEMI.

Warszawa, 14. lipca.

(Telef.) (x) W sferach przemysłu tekstylnego przywiązują wielką wagę do rozpoczęcia prac przygotowawczych do traktatu handlowego z Rosyą i Ukrainą, które w przyszłości będą pierwszymi odbiorcami w tej dziedzinie naszego przemysłu. Również umowa polsko-węgierska budzi duże zainteresowanie. Należy zaznaczyć, że zarówno traktat handlowy z Rosyą i Ukrainą, jak i umowa polsko-węgierska otwierają szerokie widoki nawiązania ożywionych stosunków z temi państwami.

O OSTEMPLOWANIE RUBLI CARSKICH

Warszawa, 14. lipca.

(Telef.) (x) Wczorajszy „Przegląd Wieczorny" donosi, że w ministerstwie skarbu odbyć się ma narada w sprawie ostemplowania rubli carskich, będących dotychczas w obiegu, aby przeszkodzić masowemu rzucaniu na polski rynek pieniężny nowych banknotów 500 rublowych carskich, co według relacyi tego dziennika czynią emigranci bolszewiccy.

Wiadomości telegraficzne.

(Telef.) (x) **Protest przeciw krzywdzeniu Polaków kowieńskich.** Wedle informacyi z kół urzędowych na wczorajszej Radzie ministrów omawiano ogłoszenie protestu do państw cywilizowanych przeciw ostatnim zajściom w Kownie krzywdzącym Polaków.

(Telef.) (x) **Stan wyjątkowy w Kownie.** Żydowskie dzienniki warszawskie donoszą z Berlina: W związku z położeniem politycznem na Litwie kowieńskiej wprowadzono wojskową cenzurę wszelkich dzienników i czasopism bez względu na to, w jakim języku wychodzą.

(EE.) **Zjazd londyński.** 12 bm. przybył do Londynu De Valera wraz z 3 pełnomocnikami Sinn-Feinu i 3 rzeczoznawcami, jako doradcami. W konferencyi ze strony brytyjskiej bierze też udział sekretarz stanu dla Irlandyi Greenwood oraz gen. Smuts, który będzie przewodniczyć. Do udziału zaproszono delegatów unionistów, reprezentantów rządu ulsterskiego oraz członków partyi irlandzkiej nacyonalnej.

Ze spraw ruskich

Lwów, 14. lipca.

BOJĄ SIĘ WSZYSTKIEGO.

Z powodu zarządzonego przez rząd polski spisu ludności, na dzień 30. września b. r. uderzyły na alarm pisma ruskie. „Niema wątpliwości, — pisze „U. W.", — że wyniku konskrypcyi użyją Polacy przeciw nam na arenie międzynarodowej" i zaznacza że ruska reprezentacya na emigracyi założyła przed światem protest przeciw przeprowadzeniu ogólnego spisu ludności w Galicyi wschodniej.

PAN BARWIŃSKI UNIEWAŻNIA POKÓJ W RYDZE.

Bibliotekarz „Narodnego Domu", zabrane go przez Ukraińców staroruskim, p. Bohdan Barwiński, podnosi w „U. W." alarm żądający ażeby nie dopuścić do tego, iżby komisya polska wysłana do Rosyi w celu rewindykacyi wywiezionych do Rosyi dzieł sztuki i nauki, odebrała także związujące się w Rostowie n/D. muzeum instytutu stauropigialnego i bibliotekę „Narodnego Domu". Nadmienić należy, że p. Barwiński takiem samem prawem wlazł do tej biblioteki jak i Moskale, i ani on ani też jego zwolennicy polityczni nie mają legitymacyi do zastępowania tych instytucyi, o kórych dewastacyi pod ich rządami mógłby coś powiedzieć p. dr. Szozurat i p. Budzynowski.

POMOCY.

„Wpered" usiłuje wszelkimi sposobami zjednać dla siebie a właściwie dla Ukrainy sowieckiej zwolenników rządu Petlury. Wyzyskując dość ciężkie ich obecne położenie materyalne, w artykule wstępnym, zatytułowanym „Pomocy" wzywa do zorganizowania dla nich akcyi ratunkowej, gdyż cierpią oni straszną nędzę. Położenie tych ludzi jest rzeczywiście bardzo ciężkie lecz pomoc z jaką chce im pospieszyć „Wpered" równałaby się zdradzie narodowej. Pismo to doradza umożliwić im przedewszystkiem powrót na Ukrainę, a cel tej akcyi aż jaskrawo bije w oczy: odciągnąć od Petlury najdziałalniejszych ludzi a sprowadzając ich na Ukrainę, kompromitować przed ludnością ich zmagania wyzwoleńcze. Wędka chytrze założona, nie wiedzieć tylko, czy da się kto na nią złapać.

GALICYA WSCHODNIA.

„Ukr. Hołos" donosi z Wiednia że tamtejsze sfery polityczne są w sprawie Galicyi wschodniej jak najlepszej myśli i spodziewają się, że będzie ona na najbliższem posiedzeniu Najwyższej Rady omówiona i zadecydowana. Z tego samego źródła dowiaduje się to pismo, że we Francyi, która do niedawna odnosiła się nieprzychylnie do żądań Rusinów, zmieniły się rzekomo poglądy na sprawę galicyjską i miarodajne sfery francuskie zbliżają się do oryentacyi angielskiej na sprawę Galicyi wschodniej i tak pismo „Le Moniteur du Commence" z racyi konferencyi brukselskiej, która ma rozstrzygnąć sprawę Wilna pisze między innemi: „Spór ten bardzo podobny do tego, jaki wywołali w r. 1918 Polacy w Galicyi wschodniej, gdzie polska lub spolszczona ludność ma przewagę po miastach, lecz po wsiach jest w mniejszości bo wsi zamieszkałe są wyłącznie przez Rusinów greckiej wiary i stanowią 70% ogólnej ludności Galicyi wschodniej, tak że Polacy lub „perekińczycy" nie przedstawiają więcej jak 20%.

BIAŁA CHORĄGIEW.

„Ridnyj Kraj" omawiając artykuł „U. W." streszczony przez nas onegdaj stwierdza że partya trudowa, po hardem haśle w r. 1918 „niech nas rozsadzi krew i żelazo" spuściła obecnie z tonu, wywiesiła białą chorągiew i gotowa jest do zawarcia ugody z Polską. W sprawie tej ugody oświadcza się „R. Kraj" następująco: „My postawiliśmy konkretny program rozwiązania tej kwestyi i bronimy go dalej.. Nie sprzeciwiamy się w zasadzie, ażeby nasi przeciwnicy polityczni prowadzili politykę ugodową, wątpimy jednak, czy poprowadzą oni ją honorowo, a że były już próby ich niehonorowego postępowania w tej sprawie, udowodnimy faktami, gdy będzie potrzeba. Oświadczamy jednak już obecnie że będziemy pilnie takim jak i Polakom, w tej sprawie patrzyć na palce, nie w naszym interesie (?) lecz w interesie całego narodu naszego a głównie mas włościańskich, bez których rozstrzygnięcie tej sprawy jest niedopuszczalne".

Z presy rosyjskiej.

Lwów, 14. lipca.

MOBILIZACYA KOMUNISTÓW W MOSKWIE.

Centralny komitet postanowił zmobilizować w Moskwie 500 komunistów w celu wysłania ich następnie na prowincyę dla skompletowania prowincyonalnych i sowieckich organów pewnymi partyjnymi pracownikami.

CZERWONE WOJSKA NA BLISKIM WSCHODZIE

Skoncentrowana w południowym Kaukazie 11 i 8 bolszewickie dywizye, liczą ogółem 100.000 ludzi. Wedle wiarygodnych doniesień, na skutek rozporządzenia kongresu moskiewskiej III. Międzynarodówki do rejonu tego odejść ma jeszcze 13 sowiecka armia. Oprócz tego nadchodzą wiadomości o organizowaniu przez bolszewików assejberdżańskiej i gruzińskiej czerwonej armii. Armia ta skoncentrowana zostanie na armeńsko-tureckiej granicy. Główny sztab czerwonych wojsk znajduje się w Noworosyjsku. Czerwona kawalerya w sile 12.000 szabel skoncentrowana jest w Erzerumie w Trapezuncie znajduje się 16.000 piechoty.

WALKI W OKOLICACH TAMBOWA.

Z początkiem lipca stoczyli w pobliżu Tambowa powstańcy walkę z bolszewikami. Bitwa trwała sześć godzin i zakończyła się rozbiciem sowieckich wojsk. Wkońcu jednak przy pomocy wprowadzonych w bój armat oraz

---

7

KAZIMIERZ SAYSSE-TOBICZYK.

KLUB BŁĘKITNEJ TRÓJCY.

CYKLU GÓRSKIEGO „W ŚNIEGACH" ROZDZIAŁ PIERWSZY.

(Ciąg dalszy).

Uśmiechnąłem się nieco złośliwie.

— Królewna-Wiosna, he—?

Spojrzał z podełba.

— Skąd pan to wie?

— Przypuszczam. Obserwowałem ich tutaj onegdaj. Ładna dziewczynka —

— Właśnie. To najgorsze !Et! — machnął ręką. Poczem zmienił temat.

— Pogoda zdaje się wytrzyma jeszcze. Był pan gdzie w górach?

— Byłem. Pozawczoraj wróciłem z Dachstein. Twarz mu pojaśniała.

— Dachstein? A właśnie. No i co?

— Wspaniale. Firny wiosenne, topliwe na słońcu — przepyszna jazda. Znakomity teren. — Zjazd z pod szczytowych skał zboczem lodowca wprost niezrównany. A kiedyż panowie zdecydujecie się? — spytałem nagle. Szkoda pogody.

Począł trzeć kolano z zaaferowaniem.

— Czyste nieszczęście — westchnął żałośliwie. Ot, pech!...

Trafiłem w sedno.

— A, no — wiosna! Wybałamuci się i pojedziecie nie dziś, to jutro. Trudno. Swoją drogą dziewczynka warta grzechu. Nic dziwnego.

— Niema co mówić — mruknął desperacko. Stracony człowiek. Spytał jej się wczoraj, przy mnie, czy słońce krąży wkoło ziemi, czy też odwrotnie. Odpowiedziała, że to wszystko jedno.

— No i —?

— No i nic. Zaśmiewał się do łez. Całował ją po modrych ślepiach, a potem wieczór oświadczył mi seryo, że jest cudowną prostą, niedotkniętą prądem kultury, niepokalaną w pysznej pierwotności, najczystszą Wiosną i że się ożeni —.

— Z kim —?

— Z nią! Ożeni się! I cóż pan na to?

— Żartował pewnie.

Uśmiechnął się gorzko.

— Panie, trzeba go znać! To istny waryat.

— Eh, niepodobna — zaopiniowałem. Przecież to prosta dziewka! Wprawdzie ładna, ale poza tem... Nie do pomyślenia. Jakaś kwieciarka.

Przerwał mi ze złością.

— To wszystko jedno! Co mnie to obchodzi, z kim się chce żenić! Jego rzecz! — Idyota. Może się pobrać nawet z czarownicą lub samym dyabłem. To nie zmienia sprawy.

— Więc o cóż chodzi?

— O to, że się żeni. Pal licho z kim. To wszystko jedno. Ale się żeni! Po co —!? zgłupiał chyba. Tyle lat razem włóczymy się wszędzie — Alpy! Karpaty! Bałkan... Panie — taki kompan, taki towarzysz!... Żżyłem się — aż naraz: żeni się! Zwaryował!...

Usiłowałem zachować powagę.

— Ha, niema rady. Znajdzie pan innego współtowarzysza. Tylu ludzi chodzi nieźle po górach, że nic łatwiejszego, jak dobrać sobie innego kompana.

Popatrzył na mnie pszygnębionym wzrokiem, z politowaniem jednak.

— Szkoda gadać. Absurd i tyle. Takiego nie znajdę. Stracony człowiek. Ot, pech!...

IV.

Wieczorem pozostałem w domu.

Postanowiłem wyruszyć nazajutrz w powrotną drogę przez Salzburg do Wiednia, chciałem więc wieczór przeładować worek, załatwić pocztę i skończyć rachunki, by być gotowym rano do wyjazdu.

Zaledwie jednak zdążyłem rozłożyć wór turystyczny, usłyszałem kroki na korytarzu, poczem do numeru wszedł starszy kelner z biletami w ręku.

— Jacyś panowie czekają na dole — poinformował mnie.

Rzuciłem okiem na podane karty. Na jednej widniał napis: Ing. Frederic de Waygert, na drugim: Stefan Stanisław Nidowicz — Paris, Rue Richelieu 39/124.

Kazałem prosić.

— Proszę nam wybaczyć — rozpoczął dziwnio pospieszną oracyę nieomal we drzwiach jeszcze mój interlokutor z ponad jeziora — że choć nieznajomi, w nieodpowiedniej porze pozwalamy sobie inkommodować go, lecz mamy zamiar wyruszyć jutro rano w grupę Dachstein... opowiadano nam, że pan przedwczoraj wrócił z Symony, chcieliśmy tedy prosić najuprzejmiej o informacye.

Udawał że mnie nie zna.

— Bardzo proszę — odpowiedziałem z chłodną uprzejmością. — Raczcie panowie usiąść.

(C. d. n.)

dwóch kozackich pułków zdołali bolszewicy o bronić miasto i odeprzeć powstańców. Miasto znajduje się ciągle w obawie przed napadem wojsk powstańczych. Bolszewicy używają lud ność Tambowa do kopania okopów.

SOWIECKIE WOJSKA W MAŁEJ AZYI.

„Golos Rassii" donosi z Carogrodu z dobrze poinformowanego źródła: Konnica, która wysłana została z Taszkentu przez Krasnowodzk, Baku i przez Tyflis, przeszła rzeczkę Czoroch i skierowała się w prostej linii do Trapezuntu. Stamtąd część jej wysłano brzegiem do miejsca, w którem skoncentrowane są wojska Kemal-Paszy. Inne oddziały odprawione brzegiem z Batumu przybyły do Trapezuntu w połowie czerwca. Całą armię wysłaną z Taszkentu i Kaukazu dowodzi gen. Gisser. Kilka aeroplanów i trzy hydroplany, przywiezione z Noworosyjska na tureckich okrętach.

JAPOŃSKIE WOJSKO WE WŁADYWOSTOKU.

Z Tokio telegrafują, że w najbliższym czasie nowe japońskie oddziały odesłane zostaną do Władywostoku.

ZINOWIEW O DALEKIM WSCHODZIE.

Do Rygi nadeszły wiadomości, że Zinowiew w mowie wygłoszonej na zjeździe III. Międzynarodówki powiedział, że „wystąpienie Japonii na Dalekim Wschodzie, pod proporcem Siemionowa, nastąpiło za zgodą Anglii, która tym sposobem pragnie odsunąć sowieckie wojska od granicy Persyi i Afganistanu". Anglia boi się sowieckiej Rosyi, dlatego też prowadzi z nią rokowania, a równocześnie prowadzi tajemne kroki przeciwko Indyom.

NOWY PRZEWRÓT.

Wiadomość biura Reutera o tem, że władywostocki rząd odkrył spisek Siemionowa i że Siemionow uciekł, znajduje potwierdzenie. „Golos Rassii" podaje, wedle japońskich gazet we Władywostoku, że Siemionow starał się zrzucić władywostocki rząd tymczasowy i rozkazał swoim wojskom wyruszyć do Grodekowa, gdzie powinny się były przyłączyć do sprzymierzonych jego wojsk. Japończycy spokojnie przypatrywali się próbom zrzucenia nowego rządu. Siemionowowi jednak nie poszczęściło się, gdyż kappelewskie wojska wystąpiły przeciwko niemu.

Uroczystość wojskowa w Stryju.

(Korespondencya własna „Gazety Porannej").

Stryj, w lipcu.

(k) Dnia 3 b. m. święciło nasze miasto uroczystość przyjęcia 47 pułku piechoty, powracającego z frontu północnego. O godz. 9 rano odbyła się zbiórka pułku, całego garnizonu Stryja oraz wszystkich towarzystw i organizacyi polskich na boisku Sokoła, gdzie odbyła się msza celebrowana przez miejscowego prałata ks. Ciszę.

Po mszy św. przemówił do licznie zebranego wojska i publiczności cywilnej mjr. Kwiatkowski, dowódca garnizonu, następnie imieniem gminy i organizacyi polskich p. Kapa, wreszcie kapelan pułku ks. Sokołowski, który dziękując imieniem przybyłych za powitanie, ślubował obronę kresów polskich do ostatniej kropli krwi. Pułk. Skokowski wzniósł okrzyk na cześć Naczelnika Państwa i na cześć Obywatelstwa stryjskiego.

Uroczystość zakończona została defiladą wojskową.

Walne zgromadzenie Spółki „Targów Wschodnich".

Zagajenie. — Przyjęcie statutu. — Wybór Rady nadzorczej, Komitetu wykon. i zawiadowców. — Sprawozdanie dotychczasowego Komitetu wykonawczego. — Uznanie i podzięka dla dyr. Turskiego.

Lwów, 14. lipca.

(S) W przepełnionej po brzegi wielkiej sali Izby handlowej odbyło się wczoraj wieczorem konstytuujące walne zgromadzenie Spółki udziałowej „Targi Wschodnie". Przybyli nań reprezentanci całego miasta, a więc prezydyum miasta, prezydyum Izby handlowej, dyrektorzy wszystkich instytucyi finansowych, reprezentaci wojskowości i delegaci przemysłu i handlu. Po zagajeniu zgromadzenia przez prez. Neumana, którego też wybrano przewodniczącym zebrania referował statut Spółki wiceprez. dr. Schleicher a zgromadzenie uchwaliło go z małemi zmianami w myśl propozycyi Komitetu założycieli. Z kolei dyr. Turski przedłożył sprawozdanie z czynności dotychczasowego Komitetu wykonawczego za czas od 8. kwietnia br. do dnia wczorajszego. — Wyraziwszy na wstępie szczere podziękowanie prasie w całej Polsce a w szczególności prasie lwowskiej za gorliwe popieranie idei i celów „Targów Wschodnich", zaznaczył mowca, że rodzaj wdzięczności należy się też senatowi Politechniki za odmówienie gmachu, przez co zmusił Komitet wykonawczy do przeniesienia się odrazu na plac Wystawowy a wyraził żal z powodu straconego miesiąca czasu. Wdzięczność należy się też ministrowi spraw wojskowych za szerokie pełnomocnictwa udzielone DOG. w pójściu na rękę „Targom". Po rozstrzygnięciu czynników miarodajnych na korzyść międzynarodowego charakteru „Targów" robota szła już w szybkiem tempie.

W pracach przygotowawczych pomagało Wydziałowi wykonawczemu 10 sekcyi, a to: 1. Sekcya wielkiego handlu. 2) Sekcya kupiectwa. 3) Sekcya finansowa. 4) Sekcya prawna. 5) Sekcya rolnicza. 6) Sekcya naftowa. 7) Sekcya drzewna. 8) Sekcya prasowa. 9) Sekcya wielkiego przemysłu. 10) Sekcya budowlana. Pod energicznem przewodnictwem jej prezesa p. pułkownika Maryańskiego uzyskała nader wybitną pomoc władz wojskowych w pracach budowlanych na Placu Wystawy. Tylko prace tej Sekcyi prowadzone w tempie prawdziwie amerykańskiem, dają gwarancyę iż „Targi Wschodnie" odbędą się w oznaczonym terminie.

Prace budowlane na Placu Powystawowym rozpoczęły się i postępują w szybkiem tempie naprzód. We własnym Zarządzie rekonstruuje się Pałac Sztuki kosztem 4 milionów marek oraz buduje się pierwszy pawilon „Targów Wschodnich". Również we własnym Zarządzie stawia się 8 hangarów lotniczych. Zbiorowe pawilony budują: 1) Sekcya rolnicza, pawilon rolniczo-leśny, 2) Bank Przemysłowy, z tem, iż w następnych latach będzie dobudowywał skrzydła, 3) Sekcya naftowa przez Związek Polskich Przemysłowców naftowych, który zamierza w następnych latach również rozszerzyć, 4) Ziemski Bank Kredytowy buduje pawilon o powierzchni około 800 m². Wszystkie powyższe pawilony mają charakter stały i są wykonywane z cegły, betonu i żelaza. Dalej budują własne pawilony: 1) Fabryka porcelany w Pacykowie, 2) Krajowy Związek Przemysłowy, 3) Firma „OIKOS", 4) Lwowskie Browary akcyjne pawilon murowany o powierzchni około 240 m², poza tem mniejsze firmy budują szereg pawilonów małych, drewnianych charakteru niestałego. Prawie każdego dnia wpływają nowe zgłoszenia na pawilony. Wkońcu budują firmy transportowe. Polski Glob, Polski Lloyd i Pronta, którym to Towarzystwom oddano gestyę w sprawach transportowych jako biuru transportowemu „Targów Wschodnich" — murowany magazyn kolejowy przy torze przemysłowym na Placu Powystawowym.

Prezydyum Gminy miasta Lwowa idzie „Targom Wschodnim" na rękę i we własnym dobrze zrozumiałym interesie odstąpiło T. W. Plac Powystawowy na przeciąg lat 20-tu, doprowadza do Placu Powystawowego tor tramwajowy oraz za zwrotem kosztów rozgałęzienie przewodów elektrycznych i odgałęzienia wodociągowe.

Po upływie 20-stu lat wszystkie budowle tak prywatne jak też i Spółki „Targów Wschodnich" przechodzą na własność Gminy miasta Lwowa. Gmina miasta Lwowa w pełnem zrozumieniu ważności całej akcyi przyrzekła odstąpienie również toru wyścigowego o ileby okazała się potrzeba rozszerzenia Placu Wystawy.

Wydział Wykonawczy uzyskał subwencyę rządową w wysokości 10 milionów marek, jednakże zrealizowanie jej napotyka na niezliczone trudności. Natomiast spotkał się u Rządu z wielkiem zrozumieniem ważności „Targów Wschodnich" dla polityki gospodarczej Państwa polskiego.

Imieniem Komisyi rewizyjnej przedłożyli sprawozdania rachunkowe pp. Storożyński i dr. Różycki, poczem na wniosek r. Rybickego wyrażono całemu Komitetowi a w szczególności dyr. Turskiemu podziękowanie i gorące uznanie.

Z kolei nastąpiły wybory do Rady nadzorczej, które dały następujący wynik:

Prezyd. J. Neumann, wiceprez. Dr. Stahl L. Dr. Chlamtacz M., Obirek J., Dr. Schleicher F., rr. Höflinger Tad., Lewicki Bol., Dyr. Turski M., prez. Leopold Baczewski, sekr. Dr. Tenner Ludwik dyrektorzy banków Józ. Padewski, Mar. Bozewicz, Dr. Feliks Merunowicz, Szaynok Władysław pułk. Marjański Walery, dyr. Tomicki Józef, sekr. Dr. Marceli Paneth, Antoni Uwiera, Józef Litwinowicz, Maks Finkelstein, Wiktor Chajes, Tadeusz Epstein, Kazimierz Maksymowicz, Eisenstein Karol, Laskownicki Bronisław.

Członkowie Komisyi rewizyjnej: Gruft Juliusz, radca Bidziński, Dr. Juliusz Różycki.

Na wniosek dyr. Turskiego Walne Zgromadzenie uchwaliło, że Rada nadzorcza ma pracować zgodnie z dotychczasowym Komitetem wykonawczym. Rada nadzorcza ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym prez. Neumanna, I. zastępcą prez. L. Baczewskiego a II. zastępcą dyr. Turskiego. Na wniosek Rady nadzorczej Walne Zgromadzenie wybrało zawiadowcami pp. prof. Grossmana, Zbig. Orzechowskiego i Kadernuszkę a na zastępcę zawiadowcy p. Maur. Rapaporta; poczem zebranie zamknięto.

Rada nadzorcza wybrała ze swego grona Komitet wykonawczy w następującym składzie: wiceprez. dr. Schleicher i Obirek, pułk. Marjański, dyr. Tomicki, dyr. Turski, r. Chajes i Ant. Uwiera.

Kronika telegraficzna.

(PAT.) **Odznaczenie.** „Monitor Polski" zamieszcza dekrety nadające odznaki Orła Białego prezydentowi Republiki francuskiej Millerandowi i francuskiemu ministrowi wojny p. Barthou. Dekrety o nadaniu odznaki Odrodzonej Polski I klasy posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu Francyi w Warszawie p. Andre Panafieu i podsekretarzowi stanu p. Janowi Dąbskiemu.

(EE.) **Odznaczeni orderem „Odrodzonej Polski".** W myśl ustawy z 2 lutego 1921 Tymczasowa Rada Orderu „Odrodzonej Polski" zebrała się w ubiegłym tygodniu i przedstawiła Naczelnikowi Państwa do odznaczenia pierwszych 15 osób. Są to pp.: generałowa Zamoyska, Szlenkierówna, JM. Wł. Abraham, Jan Kochanowski, Mich. Siedlecki, Hey. Święcicki, Wł. S. Reymont, J. Malczewski, L. Wyczółkowski, Bern. Chrzanowski, J. Dąbski, Włodz. Tetmajer, min. Raczkiewicz, płk. Zengteller.

W Berlinie 12 bm. poświęcono dom konsulatu gener. Rzpltej Polskiej. Jest to jedyne przedstawicielstwo Rpltej za granicą, mające własny gmach.

(EE.) Radio. **Przyjazd posła niemieckiego.** 15 b. m. przybywa do Warszawy charge d'affaires Rzeszy Niemieckiej p. Schein.

(EE.) **Dziś święto wojskowe.** 14 lipca jako święto narodowe sojuszniczki Francyi będzie obchodzony przez wojsko uroczyście. Dzień ten będzie w wojsku wolny od zajęć.

(PAT.) **Wycieczka dziennikarzy** warszawskich, krakowskich, lwowskich i poznańskich przybyła do Lidy dzisiaj. Na dworcu przyjął ją szef sztabu gen. podpuł. Bobkowski i major Wolf oraz przedstawiciele duchowieństwa i obywatelstwa. Orkiestra odegrała marsz powitalny a popołudniu odbył się objad w kasynie sztabu II armii. Potem dokonano poświęcenia placu sportowego w starożytnych murach zamku Gedymina. Następnie odbyły się popisy wojskowe i sokole. Nastrój był serdeczne ożywiony a pogoda dopisywała.

(EE.) **Strajk warszawskich robotników budowlanych** przybiera formy terroru. Jest to bardzo niebezpieczna dla prac dokoła przęsła mostu Poniatowskiego, które przerwano. Przy wysokim stanie wody grozi katastrofa.

KRONIKA.

Lwów, 14. lipca.

Pro domo sua. We wczorajszym „Kurjerze Lwowskim" i „Chwili" pojawiła się deklaracya Związku Literatów, podpisana przez prezesa tego Związku p. Rossowskiego i sekretarza p. Jędrkiewicza, a zwrócona ostrzem przeciw Wydawnictwu „Gazety Wieczornej" i „Porannej". W interesie prawdy stwierdzamy, że treść jej nie zgadza się z istotą rzeczy, gdyż p. Ida Wieniewska nie została z redakcyi naszego pisma usunięta, jedynie referat teatralny z jej rąk przeszedł w inne. P. Wieniewska pracowała w naszem piśmie od lat kilku, recenzyę teatralną zaś objęła dopiero w ostatnim sezonie, zwalniając ją zaś z tego referatu, kierownictwo Wydawnictwa usilnie — acz nadaremnie — zapraszało ją do pozostania przy tych działach swej pracy, które piastowała przed jego objęciem. Nawiasowo dodajemy, że powyższa odezwa nie może być istotnym wyrazem opinii Związku Literatów lwowskich gdyż — jak stwierdziliśmy — szeregu członków tego Związku zupełnie o całej akcyi nie powiadomiono. Kreśląc tych kilka słów wyjaśnienia, uważamy sprawę za wyczerpaną.

(j) **Szkoła dramatyczna we Lwowie.** Jak się dowiadujemy dyrekcya teatru postanowiła zrealizować plan otworzenia przy teatrze m. Szkoły dramatycznej we Lwowie. Stworzenie takiej instytucyj będzie miało niesłychanie dodatnie znaczenie dla przyszłości naszej sceny, która niejako będzie sobie sama wychowywała przyszłe pokolenie aktorskie.

Nowa podwyżka cen tytoniu. Dyrekcya monopolu tytoniowego w Warszawie, ogłasza w pismach urzędowych nowe 50 procentowe podwyższone ceny: Papierosy: Wernyhora 6 marek za sztukę, Memphis 5 mk., Bułgarskie 3.50 mk., Satyr 2.50 mk., La Polonaise 2.50 mk., Sfinks za 100 sztuk 700 mk., za 1 sztukę 7 mark, Egipskie za 100 sztuk 500 marek, za 1 sztukę 5.50 mk, Prezydent za 50 sztuk 150 marek, za 1 sztukę 3 mk., Damskie za 50 sztuk 150 marek, za 1 sztukę 3.80 mk., Sporty za 100 sztuk 250 marek, za 1 sztukę 2.50 marki. Cygara: Havana 50 marek za sztukę, Trabuco 24 mk., Brytanica 22 mk., Kuba 16 mk., Portorico 12 mk., Mięszane zagr. 10 mk. Tytonie: Xanti 100 gramów 600 marek, Najprzedniejszy sułtański za 100 gramów 540 marek, Najprzedniejszy macedoński 100 gramów 400 marek, Najprzedniejszy turecki za 25 gramów 80 marek, Przedni turecki 25 gramów 65 marek, Średni turecki 25 gramów 50 mk., Jawajski 25 gramów 35 mk., Przedni fajkowy 25 gramów 25 marek, Zwyczajny fajkowy 25 gramów 20 marek.

(.) **Zapomoga dla funkcyonaryuszów policyi.** W myśl uchwały Rady ministrów, funkcyonaryusze policyi otrzymają jednorazowy zasiłek, wedle następujących norm. Służba zewnętrzna otrzyma: komisarze 10.000 mk., podkomisarze i aspiranci 9000 mk., starsi przodownicy, przodownicy, starsi posterunkowi, posterunkowi 6000 mk., urzędnicy i funkcyonaryusze biurowi, pobierający pobory według VIII rangi 10.000 mk., IX i X 9000 mk., XI i XII 7000 mk., woźni 6000 mk. i gońcy 2500 mk. Poza tem otrzymają funkcyonaryusze dodatek rodzinny: rodzina mała 2000 mk., rodzina średnia 3500 mk. i rodzina duża 5000 mk.

Dowództwo miasta ogłasza: W interesie bezpieczeństwa ogółu zostały wydane ostre zarządzenia szczególnie na wszystkich terenach kolejowych. Nie wolno chodzić po torach, objektach i terenach kolejowych. Należy na każde zawołanie patroli wojskowych lub policyjnych natychmiast stanąć. Przekraczający ten zakaz narażają swe życie na niebezpieczeństwo.

KOMUNIKATY.

Kolonia T. N. S. W. w Podsobaniu koło Liska. Wyjazd młodzieży na kolonie T. N. S. W nastąpi 15 bm., o godz. 22.50 (10.50 wiecz.). Uczestnicy Kolonii zebrać się mają punktualnie o 8-mej na placu przed dworcem. Bilety jazdy zakupi się wspólnie na miejscu zbiórki.

(PAT.) **O rachunki z ofiar na G. Śląsk.** Otrzymaliśmy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Mam zaszczyt prosić najuprzejmiej wszystkie Banki i instytucye finansowe, które zajmowały się zbieraniem ofiar na akcyę plebiscytową G. Śląska z wyjątkiem ofiar na cele powstańcze, aby zechciały przysłać mi łaskawie wyciągi z odnośnych rachunków. Jan Dylong, prezes komisyi likwidacyjnej dla spraw plebiscytowych. — Warszawa, Pałac Namiestnikowski.

KOMUNIKAT.

Wszyscy Oficerowie i równorzędni, przeniesieni w stan spoczynku po dniu 1. kwietnia b. r. zgłoszą się bezzwłocznie w przynależnem P. K. U. Należy przynieść z sobą akt ślubu i metrykę urodzenia dzieci.

D. O. Gen. Lwów, Wydział V. a. Szt.
391

EKONOMISTA.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 13. lipca.

Waluta markowa.

I. Akcye bankowe za sztukę łącznie z kuponem bieżącym.

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid.	Płacą	Żądają	Tranzakcye
Bank akc. związkowy IV i V em.	280	16·80	485·—	—·—	—·—
Bank dyskontowy	280	—	700·—	—·—	—·—
Bank hipoteczny galic.	280	30	750·—	—·—	—·—
Bank hipot. rozmiany	280	28·—	420·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280	22·40	700·—	—·—	—·—
Bank powszech. kredyt.	140	7·—	300·—	—·—	—·—
Bank przemysłowy	280	28·—	540·—	560·—	555·—
Bank ziemski kred. galic.	280	35·—	550·—	—·—	—·—

II. Akcye Towarz. handlowych i przemysłowych.

	Wart. nomin. Kor.	Ostat. dywid.	Płacą	Żądają	Tranzakcye
Tow. akc. brow. lwow.	600	100	13000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Chodorów	140	—	2325·—	2425·—	2375·—
Tow. akc. fabr. kart	140	21	1750·—	—·—	—·—
„Cmielów" fabr. porcel.	1000	—	3750·—	—·—	—·—
Fabr. cementu „Portland Szczakowa"	140	28	—·—	—·—	—·—
Tow. akc. „Galicya"	490	301	80000·—	—·—	—·—
Tow. akc. Gafeta	140	22·50	2000·—	2100·—	2000·—
Tow. akc. Góska	140	15·40	9000·—	—·—	—·—
„Oikos", zakł. prz. drz.	1000	—	3900·—	4100·—	4000·—
Warsz. Ska akc. budowy „Parowozów" I. i II. em.	500	00	1725·—	1800·—	1750·—
Pezet	500	—	1050·—	—·—	—·—
„Pocisk" Zakł. amunic.	350	00	775·—	875·—	800·—
Polski Głob	500	100·—	1250·—	—·—	—·—
Polska nafta	500	75	2000·—	2100·—	2050·—
Polskie Tow. handlowe	400	21	1100·—	—·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa	140	56	5300·—	—·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza"	140	5·60	2200·—	—·—	—·—
Gal. Zakł. górn. Siersza	140	—	7300·—	—·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski	140	20·—	9000·—	—·—	—·—

Listy zastawne za sto marek (bez kuponu bieżąc.)

	Płacą	Żądają	Tranzakcye
Bank małopolski dla [illegible] 4 i pół pro.	99·—	101·—	—·—
Bank hip. gal. 4 i pół pro.	104·—	108·—	—·—

90

JULES de GASTYNE et GERARD BOURGEOIS

SYN NOCY.

POWIEŚĆ KINEMATOGRAFICZNA

Tłumaczyła z francuskiego Zofia Lewakowska.

(Ciąg dalszy).

Jan chciał mówić dalej...

— Dosyć! — rozkazująco przerwał książę de Villares. — A ja ci powtarzam raz jeszcze, że byłeś pijany!

Służący zamilkł.

Dobry sługa powinien być zawsze tego samego zdania, co jego pan.

Jan pochodził z pokolenia, które służyło z ojca na syna, od niepamiętnych czasów.

Posłuszeństwo i służalczość tkwiły już w nim z urodzenia, a długie lata służby zrobiły z niego biedną, niewolniczą kreaturę, niezdolną do jakiegokolwiek oporu.

Lecz tym razem, wbrew służalczej uniżoności i pełnej szacunku bojaźni, jaką uczuwał zawsze wobec swego pana i władcy, nie mógł się powstrzymać i zapytał. wodząc po całym pokoju przerażonym wzrokiem:

— Książę pan nic nie słyszał?

— Bałwan! — krzyknął Morenos, oszalały ze strachu i ze złości. — Co miałem słyszeć?

— Książę panie... ja się boję... coś tam chodzi... bełkotał stary sługa, ledwie trzymając się na nogach.

„Tam coś chodzi..." jąkał, wskazując na kąt pokoju

Morenos rzucił w tę stronę błyskawiczne spojrzenie.

Nagle zatrząsł się cały.

Zaszeleściało coś u drzwi.

Pan i służący spojrzeli po sobie zsiniell obaj, zrównani w ohydnej trwodze.

Drzwi otworzyły się cichutko i dźwięczny głos, przyciszony umyślnie z powodu spóźnionej pory, zapytał:

— Czy można przyjść powiedzieć ci dobra noc, ojcze?

Była to Irena, w ślicznej swej białej sukience.

Miękkie jej włosy, trochę zwichrzone tańcem, spadały na policzki, pobladłe nieco ze zmęczenia.

— O! co to? — Jan tu?

„No cóż, Janie, co tam było?

„Opowiadają, że podobno widziałeś ducha.

„Czy rzeczywiście, Janie? Prawdziwego ducha?"

Śmiała się cichutko i spoglądała na ojca, jakby chcąc mu poddać swoją intencyę i z nim razem wyśmiać starego tchórza, tego śmiesznego Jana.

Zmieszał ją jednak wyraz posępnego niepokoju, wyrytego na twarzy Morenosa.

— Mówią także, że i ty ojcze widziałeś ducha... w gabinecie — ciągnęła dalej już z mniejszą śmiałością.

— Kto to mówił? — pytał Morenos, głosem ochrypłym i jakby zdławionym.

— Takie pogłoski krążyły na balu. potem, gdy Jan nas tak bardzo przestraszył.

— Bajki! — rzucił ze złością książę.

— Och! ja się nic nie boję — mówiła Irena — uśmiechając się rozkosznie

Przeciwnie, byłabym niezmiernie rada, gdybym mogła poznać tego... pana ducha...

— Cicho bądź!

Rzucił te słowa odruchowo, jakby pod władzą tajemnego lęku.

— Ależ ojcze, ty się gniewasz naprawdę, za co?

— Nie zważaj na to dziecino.

„Idź spać, córeczko.

„Strasznie już późno.

— Przeciwnie, ojcze, jest bardzo wcześnie.

„Dzień już niebawem zaświta — rzekła dziewczyna, całując ojca.

„Ale swoją drogą, powiedz mi Janie, jak wyglądał ten duch, którego się tak przestraszyłeś, że aż zemdlałeś?

— To był książę Stelio de Villares — proszę panienki — bełkotał stary.

— Twój kuzyn, ojcze?

„Ten, z którym spędziłeś twe lata młodości, jeśli się nie mylę? — pytała Irena."

Książę zmieszany zdołał ledwie odpowiedzieć kiwnięciem głowy.

— I on tu chodzi, tak po zamku?

„Och! jakie to wzruszające — rzuciła Irena.

„W zamku będzie teraz straszyło!

„Ależ to zupełnie tak, jak w Elseneur, kiedy widmo króla ukazuje się synowi jego, Hamletowi.

„Jednak, o ile wiem, nie zamordowaliśmy Stelia de Villares, nieprawda ojcze, żeby musiał do nas przychodzić i domagać się zemsty?"

(C. d. n.)

Bank hip. gal. 4 prc.	94·—	96·—	—·—
Bank hip. zemel. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—
Polski bank kr. 4 i pół prc.	104·—	105·—	—·—
Polski bank kr. 4 prc.	100·—	102·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	106·—	108·—	—·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	102·—	104·—	—·—
Bank kred. ziem. 4 i pół prc.	99·—	101·—	—·—

Obligi za 100 marek (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	100·—	102·—	—·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1893, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1904, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1905, 4 prc.	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (zakal.)	88·—	90·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	91·—	93·—	—·—
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	95·—	97·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1909 4 proc.	88·—	90·—	—·—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911 4 proc.	88·—	90·—	—·—

V. Waluty.

Ruble carskie po 100 rb.	440·—	500·—	—·—
„ „ po 500 rb.	240·—	280·—	—·—
„ „ drobne	180·—	230·—	—·—
„ dumskie po 1000 rb.	55·—	75·—	—·—
„ „ po 250	35·—	55·—	—·—
„ „ kierenki (po 40 i 20)	20·—	25·—	—·—
Karbowańce po 1000	3·—	5·—	—·—
Grzywny po 500 i wyżej	6·—	10·—	—·—
1 frank francuski	135·—	150·—	—·—
1 frank szwajcarski	260·—	290·—	—·—
1 L. Sterling	6200·—	7000·—	—·—
1 dolar amerykański	1825·—	1975·—	—·—
1 dolar kanadyjski	1550·—	1650·—	—·—
Marki niemieckie (po 1000)	2500·—	2700·—	—·—
„ „ (po 100)	2400·—	2600·—	—·—
„ „ (drobne)	2300·—	2500·—	—·—
Lei rumuńskie po 500	2650·—	2850·—	—·—
„ „ drobne	2550·—	2750·—	—·—
Liry włoskie	65·—	85·—	—·—
Czeskie korony	2500·—	2700·—	—·—
Czeskie korony niższe	2400·—	2600·—	—·—
Korony austr. niem. stemplowane	200·—	230·—	—·—

VI. Dewizy.

Na Londyn	6500·—	7000·—	—·—
„ Paryż	135·—	155·—	—·—
„ Zurych	270·—	300·—	—·—
„ Pragę	2550·—	2750·—	—·—
„ Wiedeń	250·—	280·—	—·—
„ Berlin	2600·—	2800·—	—·—
„ Nowy Jork	1750·—	1950·—	—·—
„ Medyolan	—·—	—·—	—·—
„ Bukareszt	2700·—	2900·—	2825·—
„ Bruksela	—·—	—·—	—·—
„ Kopenhaga	—·—	—·—	—·—
„ Finlandya	—·—	—·—	—·—
„ Holandya	—·—	—·—	—·—
„ Szwecya	—·—	—·—	—·—
„ Norwegia	—·—	—·—	—·—

VII. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. K. P. 6%.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Lwów, 13. lipca.

Po chwilowej znacznej zwyżce walut zagranicznych kursa spadły do poziomu wczorajszych notowań.

Dewizę na Czerniowce płacono 2825 i 2850 zresztą w walutach na giełdzie obrotów nie było.

W akcyach bankowych obroty małe, płacono Bank przemysłowy 555 i 550.

Targ akcyi przemysłowych słaby.

Chodorów ustalił się przy kursie 2375.

Polska Nafta przy kursie 2050.

Parowozy poprawiły się z 1750 na 1760, Pociski z 800 na 850.

Oikos płacono 4000.

Gafota początkowo 2000, następnie 2050. wkońcu 2000.

Tendencya chwiejna, usposobienie w akcyach spokojne, w walutach rezerwowane.

Z LWOWSKIEJ GIEŁDY POPOŁUDNIOWEJ

Lwów, 13 lipca.

Na dzisiejszej giełdzie popołudniowej tendencya chwiejna. Obrót obcemi walutami średni.

Dolary amerykańskie 1920—1925, jedynki i dwójki 1890—1900, dolary kanadyjskie 1650—1680, jedynki i dwójki 1620—1630, marki niemieckie 27·00—27·20, setki 26·70—26·80 drobne 26·50—26·60, leje 28·50—28·50, drobne 27·80—28·—. czeskie korony 28·00—29·,— drobne 27·50 do 27·60, austryackie tysiączki 2700—2750, setki 340·00—350·00, 50-koronówki 1800·00—1850·00, 20-koronówki 23·00—23·50, 10-koronówki 20·00—22·00, franki francuskie 110·00—115·00, funty szterlingi 5800—5900, ruble pięciosetki 2·60—2·75, setki 4·80—4·85, 25-rublówki 2·50—2·55, 10-rubl. 2·20—2·40, reszta drobnych od 1·10—1·60, dumskie tysiączki 60·00—65·00, dumskie 250 rb. 40·00—45·00, karbowańce 3·80—4·00, hrywny 11·00—11·50.

Złoto: 20-kor. 7400—7500, 20-frankówki 7300—7400, 20-markówki 7700—7500, funty szterlingi 7600—7700, 10-rublówki 9000—9100, dolary 1780—1790.

Srebro: Korony austr. 120—123, floreny 250—260, ruble 350—360, kopiejki 1·20—1·25, dolary amerykańskie 1050—1100, połówki i ćwiartki 1000—1020, dolary kanad. 650—660, drobne 600—620.

Giełda krakowska.

Kraków, 13 lipca.

(PAT.) Transakcyi nie było.

Waluty i dewizy.

	Waluty		Czeki	
	poszuk.	żądano	poszuk.	żądano
Korony austryackie	2·30	2·50	2·50	2·70
Korony czesko-słowac.	24·—	26·—	25.—	27·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Dolary St. Zjednocz.	—·—	—·—	—.—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—.—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	24·—	26·—	25·—	27·—
Franki szwajcarskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Funty szterl.	—·—	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500			—·—	—·—
„ „ „ 1000			—·—	—·—
Floreny holenderskie			—.—	—.—

Kursa giełdy warszawskiej.

Warszawa 13 lipca.

(PAT.) Kursa giełdy z 13 lipca. Akcye: Transakcye: Bank Dyskont. Warsz. I—V emisyi 2350, Bank Handl. Warsz. I—VIII em. 1900, Bank Handl. Warsz. IX em. 1800, Bank Kredyt. w Warszawie I—V em. 3000, Bank Zachodni 1530, Bank Zachodni V em. 1440, Warsz. Tow. kopalń węgla I—IV 15700, Lilpop Rauh et Loewenstein I—II em. 3450, Rudzki i Ska 25750, Starachowice I—II 7350, L. J. Borkowski I—VI em. 1615, Bracia Jabłkowscy I—V 1425, Warsz. Tow. Handl. i Żegl. I—III 2375, Ostrowieckie Zakłady 8350, Polska Nafta I—III 2375, Przemysł drzewny 1675, Elektrownia w Pruszkowie I—III em. 835.

Papiery procentowe: Obligacye. Transakcye. 6 prc. z r. 1917-18 Mk. 100 81·5. — Listy zastawne. 4 i prc. ziemskie 291, 5 prc. m. Warszawy 475, 5 prc. m. Kielce 245.

Waluty: Transakcye. Leje rum. 26·50, Dolary Stanów Zjedn. 1890, Franki franc. 152.

Dewizy: Transakcye. Berlin 26·50, Gdańsk 26·50, Londyn 7050, Paryż 155, Wiedeń 2·60.

„Targi Wschodnie“.

Lwów, 14. lipca.

Dnia 11. lipca odbyła się w Izbie handlowej i przemysłowej w Bielsku pod przewodnictwem prezydenta Izby inż. Weinschenka konferencya reprezentantów „Targów Wschodnich“ z przedstawicielami bielskiego handlu i przemysłu. Po zagajeniu posiedzenia przez prez. Weinschenka delegat „Targów Wschodnich, wskazując na nasz nowo otwierający się wschodni rynek zbytu i położenie Lwowa, predystynowanego do pośrednictwa w handlu ze Wschodem, dalej na doskonałą okazyę wzajemnego poznania naszej produkcyi krajowej, zachęcił tutejsze sfery handlowe i przemysłowe, wobec wielkiego zainteresowania się zagranicy Targami, do jak najliczniejszego udziału w Targach w ich własnym interesie i celem zaprodukowania wobec zagranicy naszego przemysłu, którego niektóre gałęzie śmiało już i z powodzeniem z nią konkurować potrafią. Reprezentanci poszczególnych gałęzi przemysłu okręgu bielskiego, powitali z uznaniem inicyatywę Targów Wschodnich, które szczególnie dla tutejszego okręgu, eksportującego już dawniej przed wojną swe produkta na Wschód, nadarzają sposobność zdobycia dla tych sfer tak pożądanego miejsca zbytu i oświadczyli imieniem własnem i reprezentowanych przez siebie firm, że Targi Wschodnie obeszłą tak wydatnie, jak one na to zasługują, wyrażając nadzieję, że rząd w zrozumieniu do niosłości dzieła dołoży wszelkich starań, by umożliwić i ułatwić eksponentom wzięcie udziału w Targach. W szczególności odnieść to należy do koniecznych ulg taryfowych oraz sprawności w odprawie przeznaczonych na targi przesyłek eksponatów, na co przy wszystkich zagranicznych wystawach i jarmarkach szczególną kładzie się uwagę. Prezydent Izby handlowej i przemysłowej inż. Weinschenk utworzył miejscowy komitet, którego zadaniem będzie działalność w myśl intencyi Targów wschodnich i zorganizowanie należytego wystąpienia tutejszego przemysłu na Targach. 409

Wiadomości giełdowo-handlowe z Gdańska.

Gdański Oddział firmy LAMBERT i KRZYSIAK nadsyła nam następujące sprawozdanie za ubiegły tydzień.

Gdańsk, w lipcu.

Kurs marki polskiej ustalił się w Gdańsku w ostatnim tygodniu na mniej więcej 4.50, również ustalił się kurs dolara na około Mk. n. 75.—, oraz kurs funta sterlinga na około Mk. n. 280. — To ustalenie kursów nie przyczyniło się jednak do ożywienia zainteresowania się, albowiem kurs ten jest zbyt niekorzystny tak w stosunku do marki polskiej jak i do marki niemieckiej.

Ruch statków utrzymuje się na poprzedniej wysokości. Do portu gdańskiego zawinęło 57 statków w tem 45 parowców różnej wielkości i 12 żaglowców. Znamiennem jest, że z Ameryki przybył tylko jeden parowiec. Pod polską flagą przybył tylko jeden mały parowiec „KRAKÓW“ i kilka żaglowców. W ostatnim tygodniu znowu wydarzyły się większe kradzieże w porcie, zwłaszcza jeden statek miano okraść w przeciągu jednej nocy aż na Mk. n. 150.000.

W ostatnim tygodniu pojawił się w Gdańsku pierwszy numer tygodnika „Rynek Gdańsk“, wydawany w polskim i niemieckim nakładzie przez Dom Bankowy Semiatycki.

Tłuszcze wykazują w dalszym ciągu tendencyę zwyżkową, mimo braku popytu i nagromadzenia znacznych zapasów w Gdańsku. Za tłuszcz roślinny Denofa żądają Kr. norw. 1.80, a za smalec amerykański Armoura już 31.50 Dol. za 100 kg. cif, za słoninę 25½ Dol. za 100 kg.

Zainteresowanie się tłuszczami technicznymi jest w każdym razie większe niż tłuszczami jadalnymi.

Mąka. W ostatnich czasach ożywił się popyt na mąkę, szczególnie do prowincyi bałtyckich, przyczem za First Clear osiągano maximum Dol. 9.— do Dol. 9.30 fob, to jest niżej cen światowych. Zapotrzebowanie do Polski zupełnie ustało i odbiorcy starają się zrzucić z przyjętych na siebie zobowiązań.

Ryż. Z powodu posuchy i nieurodzaju wstrzymano w Burmie wydawanie licencyi eksportowych, wskutek czego ceny poszły ogromnie w górę. Za Burmę nowego zbioru płacono w Gdańsku Mk. n. 5.60 do 5.70, za Saigon I. Mk. n. 5.10 do 5.20 za kg. Btto cif Gdańsk, przyczem podnieść należy zupełny niemal brak tego towaru w Gdańsku.

Bliższych informacyi udzieli interesowanym lwowski Oddział firmy Lambert i Krzysiak, ulica Podleskiego 7.

Z TARGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 14. lipca.

Ruch na targowiskach wczorajszych był wcale ożywiony tak, że popyt przewyższał podaż. W szczególności panował wielki natłok przy owocach jak wiśnie, czereśnie, borówki i poziomki, o które toczyły się formalne bójki. Wielką była podaż kartofli młodych, które sprzedawano na całym rynku po skartelowanej cenie 15 marek za kilo a na pl. Halickim już po 16 marek. Kilo chleba sprzedawano po 120 do 130 mk., przyczem przeważnie podawano

dwukilowe bochenki. Litr mąki pszennej notowano po 90 mk. a ponieważ równa się on prawie funtowi, kilo wypada na 180 mk. Wprost niezrozumiałą jest horendalna wprost jak na porę letnią cena masła deserowego, która się waha między 580 a 600 mk. Jaja notowano po 9—10 mk., litr mleka 35 mk., kwaśnej śmietany 120 mk., kilo sera 140 mk. Ceny innych artykułów pozostały prawie bez zmiany.

Kronika sportowa.

Lwów, 14. lipca.

Akademicki Klub Turystyczny we Lwowie, którego tegoroczne wycieczki cieszą się ogromną frekwencyą młodzieży akademickiej, chcąc jej umożliwić przed rozjazdem do domów poznanie chociaż części Karpat, urządza 17 i 18 bm. (niedziela, poniedziałek), na zakończenie roku szkolnego, pod przewodnictwem kol. Zygmunta Orłowicza, zbiorową dwudniową (wzgl. jednodniową) wycieczkę do Skał w Bubniszczach i na Zelemin nad Skolem. Program wycieczki obejmuje: w pierwszy dzień zwiedzenie skał bubniskich, wyjście na Klucz (927 m.) i przejście przez najpiękniejszą w tych stronach dolinę Kamionki do Dębiny; w drugi dzień wyjście na Zelemin (1177 m.) i Kodrawiec (1240 m.), zwiedzenie Skolego i Hrebenowa. Wyjazd ze Lwowa 16 bm. o 6'15 pop., powrót 17 wzgl. 18 bm. o godz. 9'30 wiecz. Koszta wyniosą 200 mk., wpisowe 25 mk. Zgłoszenia i informacye w piątek 15. bm. od godz. 5—7 popoł. w Czytelni Akad. (ul. Łozińskiego 7). — Dzięki porozumieniu z Oddz. lw. Twa Tatrzańskiego uczestnicy wycieczki AKT. do Bubniszcz będą mogli brać udział w ćwiczeniach taternickich linami.

Morderstwo z zemsty.

Lwów, 14. lipca.

(—) W dalszym ciągu śledztwa stwierdzono, że morderczynią Bukałowej jest 28-letnia Marya Ficek, córka dozorczyni, zamieszkała przy ul. Nowy Świat l. 6. Dziewczyna ta lekkich obyczajów, utrzymywała się ostatniemi czasy z „kabalarstwa“, ciesząc się nawet znaczniejszą klientelą. Mieszkała ona dawniej w sąsiedztwie Bukałowej, którą podejrzywała o wyzysk, jakiego dopuszczać się miała na niej wraz z narzeczonym jej za pośrednictwem nieznanego z nazwiska człowieka. Na podstawie jej zeznań aresztowano nawet rzekomego narzeczonego jej, plutonowego żandarmeryi z Równa.

Po stwierdzeniu jednak, że zamordowała ona Bukałową w chęci zysku, gdyż zabrała od trupa 2500 m. i chciała jeszcze ograbić mieszkanie zamordowanej, czemu przeszkodziła Marya Ko icka, dzięki której aresztowano morderczynię, oskarżonego plutonowego puszczono na wolność.

Niebezpieczna rodzina.

Lwów, 14. lipca.

Od szeregu miesięcy jakiś młodzian, posiadający różne legitymacye, pod pozorem natychmiastowego dostarczenia za tańszą cenę od paskarskiej cukru wyłudzał we Lwowie od łatwowiernych osób tytułem zadatków znaczniejsze kwoty sięgające nawet kilkunastu tysięcy marek.

Młodzian ów, jak już nieraz w kronice wspominaliśmy, wyprowadzał swą ofiarę do miasta radząc jej czekać na chodniku przed kamienicą o bramie przechodniej w której znikał by następnie wrócić do mieszkania pozostawionej w mieście ofiary i ograbić ją z mienia. Ponieważ sprzyciarz ten od szeregu miesięcy podobnych oszustw i kradzieży popełnił około 50 przeto wyśledzeniem jego osoby zajęto się bardzo gorliwie i przeznaczono do tego inspektora policyi Riedlera.

Po dłuższem śledzeniu, udało się Riedlerowi stwierdzić, że sprytnym oszustem i złodziejem jest Jan Woźniakiewicz, który jednak dotychczas nie został przytrzymany.

Podczas dochodzeń stwierdził Riedler, że rodzina poszukiwanego tj. matka Aniela, siostra jego Julia i brat Władysław zamieszkali „Pod Dębem“ 18 nietylko wiedzieli o jego „sprawkach“ i korzystali z łupów, ale nawet pomagali mu względnie radzili w wyborze ofiar. Wobec tego aresztowano ich i zamknięto w aresztach policyjnych.

Wczoraj podczas rewizyi w mieszkaniu aresztowanych poznali sąsiedzi z pobliskich kamienic wielką ilość swych rzeczy, które zrabowano im podczas rozruchów listopadowych w r. 1918. Niektórzy z poszkodowanych twierdzą że z obawy przed zemstą Woźniakiewiczów nie zawiadamiali wcale policyi o „krzywdzie“, jaką im wyrządziła ta rodzina przywłaszczając sobie ich rzeczy.

Sensacyjna kradzież w Warszawie.

ARESZTOWANIE ARTYSTY.

Pobyt artystów rosyjskich w Warszawie. — Zniknięcie klejnotów. — Śledztwo policyjne. Symulowany rabunek. — Odnalezienie klejnotów.

Warszawa, 13. lipca.

(.) Ostatnio przebywali w Warszawie artyści rosyjskiej grupy dramatycznej z Kijowa: Marya Baraniskina, Nina Garnicz-Garnicka, Wiktor Zołotarew, 5 letni syn Garnickiej oraz Nowikow b. student uniwersytetu kijowskiego, a wreszcie gospodyni Babinowiczówna.

Gdy dnia 25. ub. m. artyści powrócili z urządzonego w Świdrze koncertu, zastali gospodynię swą z zakneblowanemi ustami przywiązaną do łóżka. Przybyła na miejsce policya stwierdziła

kradzież naszyjnika z trzema bryljantami, wagi 12 i pół karata, wartości około 5 milionów marek,

oraz zegarka wartości 25.000 mk., własności jednej z artystek. Po skończonem dochodzeniu zarządziła policya poszukiwanie rzekomych bandytów.

Przybyły na miejsce kradzieży komisarz policyi Nowak wraz z psem policyjnym, doszedł do przekonania, że była to symulacya napadu, i że sprawcą milionowej kradzieży musi być ktoś z domowników. Gospodynię, która nie miała śladów od uduszenia, ani od zaciśnięć sznurami, aresztowano. Twierdziła ona ustawicznie, iż do mieszkania wtargnęli trzej bandyci, którzy zakneblowawszy jej usta i obwiązawszy ją, zabrali klejnoty. Właściciel willi oraz inne osoby, które dnia tego do późna przebywały w ogrodzie, nie widziały żadnych podejrzanych osób, ani nie słyszały nawoływań. Podejrzenie komisarza Nowaka padło na art. Zołotarewa, którego po kilku dniach, po zebraniu obciążającego materyału aresztowano

Zołotarew przyznał się do kradzieży a Babinowiczówna do współudziału.

Następnie komisarz policyi Nowak udał się z Zołotarewem do Świdra, gdzie nad rzeką zakopane były wszystkie skradzione klejnoty. Zołotarewa i Babinowiczównę osadzono w areszcie centralnym.

Z SALI SĄDOWEJ.

Wyrok na ciotkobójczynie.

MORDERSTWO W NOC SYLWESTROWĄ.

Lwów, 14. lipca.

W Hołowsku rawskiem pięcioro sierót Hnideców mieszkało razem ze swą ciotką Marunią Kłym. Z powodu niemoralnego prowadzenia się starszych siostrzenic, a to 20-letniej Ewy i 18-letniej Maruni, często powstawały między sierotami i ciotką sprzeczki. Ażeby tym rodzinnym niesnaskom koniec położyć, najstarsza sierota Ewa postanowiła ciotkę zamordować. W tym celu obiecała kochankowi swemu Łuciowi Zadołynnemu znaczniejszą zapłatę, by dokonał tej zbrodni. Łuć zrzekł się zapłaty, obiecał jednak pomoc.

Wtajemniczona siostra Łucia Zadołynnego, Marya, również radziła Ewie Hnidec, by raz skończyć z ciotką i nawet przyniosła tłocznię do ubijania kapusty, jako najodpowiedniejszą do spełnienia zbrodniczego czynu. Chcąc wziąć udział w morderstwie, spała nawet raz w chacie z sierotami i ciotką. Wówczas jednak z niewiadomych przyczyn nie dokonano morderstwa.

Dopiero w nocy na 1 stycznia 1920 r. Ewa i Marunia Hnidec oraz 17-letnia Parańka Zadołynna zbudziły się o 3 rano i postanowiły zamordować Marunię Kłym.

Ewa Hnidec ofiarowaną przez Maryę Zadołynną tłocznią uderzyła w głowę swą ciotkę, załamując czaszkę. Po dokonaniu morderstwa

schowały trupa do beczki z kapusty

i dopiero nazajutrz po wykopaniu dołu za stodołą, zagrzebały go. Ażeby zaś młodsze rodzeństwo nie zdradziło tajemnicy Łuć Zadołynny zagroził im śmiercią, jeśli cokolwiek powiedzą o tem, co widzieli.

Sąsiedzi w kilka dni zauważyli brak Maruni Kłym, jednak nie przypuszczali, by tak strasznego morderstwa mogły dopuścić się na niej siostrzenice. W kilka miesięcy dopiero później Michał Kłym znalazł na strychu siostry swej Kaśki Kłym rzeczy zamordowanej. Zawiadomiona o tem żandarmerya wszczęła śledztwo, podczas którego przyznała się do winy Ewa Hnidec.

Na podstawie zebranego przez żandarmeryę materyału prokuratorya

oskarżyła Ewę i Marunię Hnidec oraz Parańkę Zadołynną o morderstwo,

zaś Łucia Zadołynnego, Kaśkę Kłym i Maryę Zadołynną o współudział w morderstwie.

Dnia 23 lutego b. r. rozprawę w tej sprawie odroczono celem zbadania stanu umysłowego Ewy Hnidec. Ponieważ jednak lekarze orzekli, że Ewa Hnidec jest zdrową na umyśle, przeto wczoraj odbyła się ponowna rozprawa.

W śledztwie i podczas wczorajszej rozprawy z wyjątkiem Ewy Hnidec nikt się z oskarżonych nie przyznał do morderstwa.

Rozprawie przewodniczył radca Fida. Oskarżał prokurator Ogonowski. Oskarżonych bronił adwokat dr. Pinsker.

Po naradzie ława przysięgłych zatwierdziła pytanie w kierunku zabójstwa, wobec czego

zostali skazani:

Ewa Hnidec na 3 lata, Marunia Hnidec na 25 m. i Parańka Zadołynna na 2 lata więzienia, Łucia Zadołynnego za współudział w zbójstwie na 3 lata więzienia. Wkońcu Kaśkę Kłym i Maryę Zadołynną uwolniono.

PIWOWAR

(pierwszorzędna siła fachowa obeznana z nowoczesnem warzeniem) — będzie natychmiast przyjęty na dobrych warunkach do większego browaru. — Oferty pisemne z odpisami świadectw i referencyami (oferty nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi) — należy nadsyłać pod szyfrą „ZDOLNY PIWOWAR" do Generalnej Ekspedycyi ogłoszeń M. T. Krzysztofowicz, Lwów, ul. Sokoła l. 4, II. piętro.

POSADY I PRACA

OGRODNIKA-HANDLOWCA do produkcyi warzyw poszukuje zakład ogrodniczy pod Lwowem. Zgłosz. pod "Warzywa" do Biura ogłoszeń S. Sokołowskiego i Ska Lwów, ul. Jagiellońska 7. 315

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Młocarniane garnitury (benzynowy lub parowy) sprzeda okazyjnie Budowa, Romanowicza 11 Lwów. 394

Ma na sprzedaż kilka kamienic, willi i domów na peryferyach miasta, również przyjmuje w komis powyższe objekty. Agencya „Fortuna" Frydrychów 8 III p. od g. 3—6. 392

Kamienica II-piętrowa, stajnia do sprzedania. Cena kupna w walucie austryackiej. Strutyński, Lwów, Świętokrzyska 4. 359

Lokomobile: 8, 10, 15, 25, 30, 40, 50 HP., motory ropne, oraz gazowe — dostarczy natychmiast: „Pilot", Lwów, Batorego 4. 12667

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Poszukuję zaraz pokoju z umeblowaniem lub bez. Zgłoszenia do administracyi „Urzędniczka". 395

Zamienię czteropokojowe, ładne, mieszkanie, za trzylub czteropokojowe w Warszawie. Szybkie zgłoszenia Hotel George'a Nr. 5. 393

Zamienię mieszkanie trzypokojowe z kuchnią w Warszawie na cztero lub pięciopokojowe we Lwowie. — Zgłoszenia Lwów, Hotel George'a Nr. 4. 301

ROZMAITE

NIEMIEC FACHOWIEC dyrektor czynnej fabryki zapałek, poszukuje kapitalisty do założenia świetnie rentującej fabryki zapałek. Posiada wszelkie maszyny Oferty pod Nr. 2354 do Rudolfa Mosse, Bydgoszcz. 342

ZARZĄDY DÓBR I FABRYK mogą nabyć dla służby folwarcznej i robotników **buty i trzewiki** mocno wykonane, po cenach bardzo przystępnych — w Hurtowni dla Konsumów, Lwów, Romanowicza 11. — Na składzie także wielki zapas materyałów odzieżowych. 383

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. MICHAŁ SALPETER
Lwów, Sykstuska 17, ord. od 8—9 i od 12—6. 376

L. M. 40.574/21.
VIII.

Ogłoszenie.

Dnia 1 sierpnia 1921 o godzinie 11 rano odbędzie się w biurze VIII. Departamentu Magistratu, ratusz II. piętro, Nr. drzwi 70, sprzedażr ealności fundacyjnej l. kons. 599 4/4. położonej we Lwowie przy ul. Łyczakowskiej l. 157 w drodze przetargu publicznego z wolnej ręki.

Bliższa wiadomość w VIII. Depart. Magistratu między 12—2 po poł.

MAGISTRAT KROL. STOŁ. MIASTA LWOWA.
Lwów, dnia 21 czerwca 1921.
390 J. NEUMANN, w. r.

ZIEMSKI BANK Kredytowy
Oddział w Krośnie
załatwia wszelkie czynności bankowe. 63

Wielka firma naftowa
poszukuje dla swoich urzędników
Mieszkań kawalerskich oraz rodzinnych
Zgłoszenia: ul. Batorego l. 26 (wejście od ulicy Krzywej). 337

Już odnowiony
HANDEL KORZENNY, DELIKATESÓW I WIN
Pokoje do śniadań
pod firmą **EUGENIUSZ BOJARSKI I S-ka LWÓW, CZARNECKIEGO 2**
poleca **TOWARY** doborowej jakości, **WINA, WÓDKI, LIKIERY** krajowe i zagraniczne. **BUFET** obficie zaopatrzony w gorące i zimne przekąski. 364
Doborowa i smaczna KUCHNIA poleca się P. T. Publiczności.

DARMO może otrzymać każdy przedmiot wartości Mk. 6400. Prospekt i szczegóły wysyła się po otrzymaniu marki pocztowej za Mk. 6·—. 337 Łódź, skrzynka pocztowa 259.

Kupujemy w wielkich ilościach **BELKI i DESKI SOSNOWE** loco Strassburg i bez kosztów cła. — Oferty składać w markach lub frankach francuskich, pod adresem: N. M. Lévy Freres, Bois en gros, Rigle (Suisse). 403

IMIENNE AKCYE SPÓŁKI AKCYJNEJ
„MIĘDZYMIASTOWE GAZOCIĄGI"
za cenę emisyjną po 1700·— mp.
sprzedaje, z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez Radę Zawiad.
„GAZ ZIEMNY"
Spółka z ograniczoną odpow. 396
we Lwowie, Leona Sapiehy 3.
Udział Rządu w kapitale. Udział pracowników w zyskach.

FASOLĘ KRASĄ krajową
sprzedaje wagonowo — loco stacya Lwów
Kazim. GIRZEJOWSKI i Wład. ANTONOWICZ
SPÓŁKA DLA EKSPORTU I IMPORTU LWÓW, KORALNICKA 4. 397

REKLAMA
JEST DZWIGNIĄ
PRZEMYSŁU
I HANDLU.

Każdą ilość WIŚNI
kupuje
FABRYKA LIKIERÓW
J. A. BACZEWSKI
ZNIESIENIE OBOK LWOWA.
Rok założenia 1782. 340

CZAS
ODNOWIC
PRZEDPŁATĘ!

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej". Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora nacz. JERZY KONARSKI
Drukiem Spółki druk. „Prasa" ul. Sokoła 4. Odpow. redaktor: MARYAN MACHALSKI.